

DZIECKO NIE JEST RZECZĄ

Dziecko ma prawo do tego, by zostać poczęte, by być noszone w łonie matki, narodzone i wychowywane w małżeństwie.

Dzięki pewnemu i uznanemu związkowi z rodzicami może ono odkryć własną tożsamość i wzrastać w swej ludzkiej dojrzałości. Prawdziwe i właściwe prawo do dziecka sprzeciwiałoby się jego godności i naturze. Dziecko nie jest

jakaś rzecz, która należałaby się małżonkom i nie może być uważane za przedmiot posiadania. Jest raczej darem, i to „największym”, najbardziej darmowym małżeństwa, żywym świadectwem wzajemnego oddania się jego rodziców. Z tego tytułu dziecko ma prawo – jak to zostało wspomniane – by być owocem właściwego aktu miłości małżeńskiej swoich rodziców, i by również mieć prawo do szacunku jako osoba od chwili swojego poczęcia.

-DVII

PAPIEŻ POPIERA BADANIA BIOMEDYCZNE

Ponawiam gorący apel, aby celem badań naukowych i bioedycznych, dalekich od wszelkich pokus manipulowania człowiekiem, było szukanie metod i środków chroniących ludzkie życie, umożliwiających leczenie chorób i rozwiązywanie pojawiających się nieustannie nowych problemów w sferze biomedycyny.

Kościół szanuje i popiera badania naukowe, które mają nastawienie prawdziwie humanistyczne i nie traktują człowieka w sposób instrumentalny ani nie działają na jego szkodę oraz zachowują niezależność od interesów politycznych i ekonomicznych. Szerząc postawy moralne dyktowane przez naturalny rozum, Kościół jest przekonany, że w ten sposób służy cenną pomocą badaniom naukowym, których celem jest prawdziwe dobro człowieka. W tej perspekty-

wie przypomina on, że nie tylko cele, lecz także metody badań i stosowane środki muszą zawsze wyrażać poszanowanie godności każdej istoty ludzkiej, na każdym etapie jej rozwoju i w każdej fazie eksperymentu. Dziś, zważywszy na ogromny rozwój biotechnologii, eksperymentującej również na człowieku, bardziej może niż w innych czasach konieczne jest, aby naukowcy byli świadomi nieprzekraczalnych granic, jakie wyznacza ich działalność badawczej wymóg obrony życia, nienaruszalności i godności każdej istoty ludzkiej. Wielokrotnie powracałem do tej kwestii, jestem bowiem przekonany, że w obliczu niektórych eksperymentów na człowieku bądź roszczeń do ich przeprowadzania nikomu nie wolno milczeć; tym bardziej nie wolno milczeć Kościołowi, który byłby w przyszłości oskarżany o milczenie przez historię i, być może, samych przedstawicieli nauki.

-Rzym, 24 II 2003

CZY DEMOKRACJA MOŻE UPAŚĆ?

Demokracji nie można przeceniać, czyniąc z niej namiastkę moralności lub „cudowny środek” na niemoralność.

Jest ona zasadniczo „porządkiem” i jako taka środkiem do celu, a nie celem. Charakter „moralny” demokracji nie ujawnia się samoczynnie, ale zależy od jej zgodności z prawem moralnym, któremu musi być podporządkowana podobnie jak każda inna działalność ludzka: zależy zatem od moralności celów, do których zmierza, i środków, jakimi się posługuje jeśli wartość demokracji jest dziś prawie powszechnie uznawana, to należy w tym widzieć pozytywny „znak czasów”, co również stwierdził wielokrotnie Urząd Nauczycielski Kościoła. Ale wartość demokracji rodzi się albo zanika wraz z wartościami, któ-

re ona wyraża i popiera: do wartości podstawowych i koniecznych należy z pewnością godność każdej ludzkiej osoby, poszanowanie jej nienaruszalnych i niezbywalnych praw, a także uznanie „dobra wspólnego” za cel i kryterium rządzące życiem politycznym. Podstawą tych wartości nie mogą być tymczasowe i zmienne „większości” opinii publicznej, ale wyłącznie uznanie obiektywnego prawa moralnego, które jako „prawo naturalne”, wpisane w serce człowieka, jest normatywnym punktem odniesienia także dla prawa cywilnego. Gdyby na skutek tragicznego zagłuszenia sumienia zbiorowego sceptycyzm podał w wątpliwość nawet fundamentalne zasady prawa moralnego, zachwiałoby to samymi podstawami ładu demokratycznego, tak że stałby się on jedynie mechanizmem empirycznej regulacji różnych i przeciwstawnych dążeń.

-EV 70

GENETYKA POTWIERDZA POCZĄTEK ŻYCIA

W rzeczywistości, „od chwili zapłodnienia komórki jajowej rozpoczyna się życie, które nie jest życiem ojca ani matki, ale nowej istoty ludzkiej, która rozwija się samoistnie. Nie stanie się nigdy człowiekiem, jeżeli nie jest nim od tego momentu. Tę oczywistą prawdę, zawsze uznawaną, (...) nowoczesna genetyka potwierdza cennymi dowodami. Ukazała ona, że od pierwszej chwili istnieje dokładny program tego, kim będzie ta żywa istota: człowiekiem, tym konkretnym człowiekiem, którego cechy szczególne są w pełni określone. Od zapłodnienia rozpoczynają się dzieje życia człowieka, choć potrzeba czasu, aby każda z jego wielkich potencjalnych zdolności w pełni się ukształtowała i mogła być wykorzystana”. Chociaż obecność rozumnej duszy nie może być stwierdzona w żaden sposób doświadczalnie, to jednak sama wiedza naukowa o embrionie ludzkim „dostarcza cennej wskazówki dla rozumowego rozpoznania obecności osobowej od pierwszego momentu pojawienia się życia

ludzkiego: czy jednostka ludzka nie jest osobą ludzką?”. Chodzi tu zresztą o sprawę tak wielką z punktu widzenia powinności moralnej, że nawet samo prawdopodobieństwo istnienia osoby wystarczyłoby dla usprawiedliwienia najbardziej katerycznego zakazu wszelkich interwencji zmierzających do zabicia embrionu ludzkiego. Właśnie dlatego, niezależnie od dyskusji naukowych i stwierdzeń filozoficznych, w które Magisterium nie angażowało się bezpośrednio, Kościół zawsze nauczał i nadal naucza, że owoc ludzkiej prokreacji od pierwszego momentu swego istnienia ma prawo do bezwarunkowego szacunku, jaki moralnie należy się ludzkiej istocie w jej integralności oraz jedności cielesnej i duchowej: „Istota ludzka powinna być szanowana i traktowana jako osoba od momentu swego poczęcia i dlatego od tego samego momentu należy jej przyznać prawa osoby, wśród których przede wszystkim nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty ludzkiej do życia”.

-EV 60

SEKS: KOŚCIÓŁ DOWARTOŚCIOWUJE WSPÓŁŻYCIE!



STOCK X.CHNG

— Dlaczego Kościół sprzeciwia się zapłodnieniu *in vitro* nawet wtedy, gdy dawcami gamet są małżonkowie?

FIVET homologiczny dokonuje się poza ciałem małżonków, za pośrednictwem osób trzecich, od których kompetencji i działań technicznych zależy powodzenie i jak każdy człowiek. Gdyby na skutek tragicznego zagłuszenia sumienia zbiorowego sceptycyzm podał w wątpliwość nawet fundamentalne zasady prawa moralnego, zachwiałoby to samymi podstawami ładu demokratycznego, tak że stałby się on jedynie mechanizmem empirycznej regulacji różnych i przeciwstawnych dążeń.

RACJE TE POZWALAJĄ ZROZUMIEĆ, DLACZEGO TYLKO AKT MAŁŻEŃSKIEJ MIŁOŚCI JEST UWAŻANY W NAUCZANIU KOŚCIOŁA ZA JEDYNE „MIEJSCE” GODNE LUDZKIEJ PROKREACJI.

nowanie techniki nad pochodzeniem i przeznaczeniem osoby ludzkiej. Tego rodzaju panowanie samo w sobie sprzeciwia się godności i równości, które win-

ny być uznawane zarówno w rodzicach, jak i dzieciach. Poczęcie w probówce jest wynikiem działań technicznych, które prowadzą do zapłodnienia; nie jest ono w rzeczywistości ani osiągnięte, ani pozytywnie chciane jako wyraz i owoc specyficznego aktu zjednoczenia małżeńskiego. Dlatego w FIVET homologicznym, chociaż dokonuje się on w kontekście istniejących faktycznie stosunków małżeńskich, poczęcie osoby ludzkiej jest w sposób obiektywny pozbawione właściwej sobie doskonałości, a więc nie jest uwieńczeniem i owocem aktu małżeńskiego, poprzez który małżonkowie mogą stać się „współ-

pracownikami Boga w udzielaniu daru życia nowej osobie ludzkiej”. Racje te pozwalają zrozumieć, dlaczego tylko akt małżeńskiej miłości jest uważany w nauczaniu Kościoła za jedyne „miejsce” godne ludzkiej prokreacji. Dla tych samych powodów tak zwany przypadek prosty, to jest technika FIVET homologicznego, nawet gdy nie wiąże się z niszczeniem embrionów, czyli przerywaniem ciąży i masturbacją, pozostaje jednak techniką pod względem moralnym niegodziwą, ponieważ pozbawia ludzkie rodzicielstwo właściwej mu, naturalnej godności.

-DVII

NAUKA

Ludzki rozum sam może poznać prawo moralne!

Żadna okoliczność, żaden cel, żadne prawo na świecie nigdy nie będą mogły uczynić godziwym aktem, który sam w sobie jest niegodziwym, ponieważ sprzeciwia się Prawu Bożemu, zapisanemu w sercu każdego człowieka, poznawalnemu przez sam rozum i głoszonemu przez Kościół. Ocena moralna przerywania ciąży dotyczy także nowych form zabiegów dokonywanych na embrionach ludzkich, które chociaż zmierzają do celów z natury swojej godziwych, prowadzą niezgodnie do zabicia embrionów.

EKSPERYMENTY NA EMBRIONACH

Odnosi się to do eksperymentów na embrionach, coraz powszechniej dokonywanych w ramach badań biomedycznych i dopuszczanych przez prawo nie-

których państw. Choć „należy uznać za dopuszczalne zabiegi dokonywane na embrionie ludzkim, pod warunkiem że uszanują życie i integralność embrionu, nie narażając go na ryzyko nieproporcjonalnie wielkie, ale są podejmowane w celu leczenia, poprawy jego stanu zdrowia lub dla ratowania zagrożonego życia”, trzeba zarazem stwierdzić, że wykorzystywanie embrionów i płodów ludzkich jako przedmiotu esperymentów jest przestępstwem przeciw ich godności istot ludzkich, które mają prawo do takiego samego szacunku jak dziecko już narodzone i jak każdy człowiek. Na takie samo potępienie moralne zasługuje także praktyka wykorzystywania embrionów i płodów ludzkich jeszcze żywych — czasem wyprodukowanych „specjalnie w tym celu w drodze zapłodnienia” w probówce — już to jako „materiał biologiczny” do wykorzystania, już to jako źródła organów albo tkanek do przeszczepów, służących leczeniu niektórych chorób. W rzeczywistości zabójstwo niewinnych istot ludzkich, nawet

gdy przynosi korzyść innym, jest aktem absolutnie niedopuszczalnym.

WSPÓŁCZESNA EUGENIKA

Należy zwrócić specjalną uwagę na ocenę moralną prenatalnych technik diagnostycznych, które pozwalają na wczesne wykrycie ewentualnych anomalii w organizmie jeszcze nie narodzonego dziecka. W istocie ze względu na złożoność tych technik ich ocena winna być dokładniejsza i bardziej określona. Są one moralnie godziwe, gdy nie stwarzają nadmiernych zagrożeń dla dziecka i dla matki i gdy stosowane są po to, by umożliwić wczesne leczenie lub też by dopomóc w spokojnym i świadomym przyjęciu mającego się narodzić dziecka. Zważywszy jednak, że możliwości leczenia przed narodzeniem są jeszcze dziś ograniczone, nierzadko zdarza się, że techniki te służą mentalności eugenicznej, która dopuszcza selektywne przerywanie ciąży, aby zapobiegać narodzinom dzieci dotkniętych przez różnego rodzaju anomalia-

lie. Tego rodzaju mentalność jest haniebna i w najwyższym stopniu naganna, ponieważ rości sobie prawo do mierzenia wartości ludzkiego życia wyłącznie według kryteriów „normalności” i zdrowia fizycznego, otwierając tym samym drogę do uprawomocnienia także dzieciobójstwa i eutanazji.

SZACUNEK DLA CHORYCH

W rzeczywistości jednak właśnie odwaga i radość, z jaką idą przez życie liczni nasi bracia dotknięci poważnymi upośledzeniami, jeśli zaznają akceptacji i miłości z naszej strony, stanowi niezwykle wymowne świadectwo autentycznych wartości, które kształtują życie i sprawiają, że nawet w trudnych warunkach jest ono cenne samo w sobie i dla innych. Kościół stoi u boku tych małżonków, którzy z wielkim niepokojem i bólem godzą się przyjąć dzieci dotknięte poważnymi upośledzeniami, jest też wdzięczny tym wszystkim rodzinom, które przez adopcję przyjmują dzieci porzucone przez rodziców z powodu kalectwa lub choroby.

-EV 62-63

Chcą umniejszyć rolę kobiety

Trzydzieści lat po ogłoszeniu *Humanae vitae* nadal widzimy, jak błędne rozumienie moralnej autonomii jednostki rani sumienia wielu ludzi i życie społeczne.

Paweł VI wskazał na niektóre konsekwencje oddzielenia jednoczącego aspektu miłości małżeńskiej od jej wymiaru prokreacyjnego: stopniowe osłabienie dyscypliny moralnej; trywializacja ludzkiej seksualności; umniejszenie roli kobiety; niewierność małżeńska często prowadząca do rozpadu rodziny; finansowane przez państwo programy kontroli urodzeń narzucające antykoncepcję i sterylizację. W prawie, polityce, a także we współczesnej kulturze legalizacja aborcji i eutanazji, coraz częstsze odwoływanie się do metody zapłodnienia *in vitro* oraz pewne określone formy manipulacji genetycznej i eksperymenty na embrionach są ściśle związane z ideą bezgranicznej władzy nad ciałem i życiem ludzkim.

—Rzym, 2 X 1998

Rodzice słusznie pragną potomstwa

Kościół uznaje słuszność pragnienia dziecka i rozumie cierpienie małżonków dotkniętych problemem bezpłodności.

Jednakże tego pragnienia nie można przedkładać nad godność każdego ludzkiego życia, posuwając się aż do panowania nad nim. Pragnienie dziecka nie może usprawiedliwiać jego «produkcowania», podobnie jak niechęć wobec dziecka już poczętego nie może usprawiedliwiać porzucenia go lub zniszczenia. W rzeczywistości odnosi się wrażenie, że niektórzy badacze, pozbawieni jakiegokolwiek odniesienia etycznego i świadomości możliwości związanych z postępem technologicznym, wydają się ulegać logice jedynie subiektywnych pragnień i naciskom ekonomicznym, tak silnym w tej dziedzinie. Wobec instrumentalnego traktowania istoty ludzkiej w stadium embrionalnym trzeba powtarzać, że miłość Boża nie robi różnicy między nowo poczętą istotą, będącą jeszcze w łonie matki, a dzieckiem, młodzieńcem, człowiekiem dojrzałym czy starszym. Nie robi różnicy, ponieważ w każdym dostrzega odbicie swojego obrazu i podobieństwa. Dlatego Magisterium Kościoła niezmiennie głosiło świętość i nienaruszalność każdego ludzkiego życia, od poczęcia aż do naturalnego kresu.

—DP 16

Ryzykują jego życiem!

Różne techniki sztucznej reprodukcji, które wydają się służyć życiu i często są stosowane z tą intencją, w rzeczywistości stwarzają możliwości nowych zamachów na życie.

Techniki sztucznej reprodukcji są nie do przyjęcia z punktu widzenia moralnego, ponieważ oddzielają prokreację od prawdziwie ludzkiego kontekstu aktu małżeńskiego, a ponadto stosujący te techniki do dziś notują wysoki procent niepowodzeń: dotyczy to nie tyle samego momentu zapłodnienia, ile następnej fazy rozwoju embrionu wystawionego na ryzyko rychłej śmierci. Ponadto w wielu przypadkach wytwarza się większą liczbę embrionów, niż to jest konieczne dla przeniesienia któregoś z nich do łona matki, a następnie te tak zwane „embriony nadliczbowe” są zabijane lub wykorzystywane w badaniach naukowych, które mają rzekomo służyć postępowi nauki i medycyny, a w rzeczywistości redukują życie ludzkie jedynie do roli „materiału biologicznego”, którym można swobodnie dysponować.

—EV 14

SZCZYT EKOLOGICZNY

Jeżeli mówimy o odpowiedzialności przed Bogiem, to mamy świadomość, że tu już nie chodzi tylko o to, co we współczesnym języku zwykło się nazywać ekologią. Nie wystarczy upatrywać przyczyny niszczenia świata jedynie w nadmiernym uprzemysłowieniu, bezkrytycznym stosowaniu w przemyśle i rolnictwie zdobycy naukowych i technologicznych, czy w pogoni za bogactwem bez liczenia się ze skutkami działań w przyszłości. Choć nie można zaprzeczyć, że takie działania przynoszą wielkie szkody, to jednak łatwo dostrzec, że ich źródło leży głębiej, w samej postawie człowieka. Wydaje się, że to, co najbardziej zagraża stworzeniu i człowiekowi, to brak poszanowania dla praw natury i zanik poczucia wartości życia. Prawo, które zostało przez Boga wpisane w naturę i które można odczytać za pomocą rozumu, skłania do poszanowania zamysłu Stwórcy — zamysłu, który ma na celu dobro człowieka. To prawo wyznacza pewien wewnętrzny porządek, który człowiek zastaje i który powinien zachować. Wszelkie działania, które sprzeciwia się temu porządkowi, nieuchronnie uderza w samego człowieka. Tak też dzieje się, gdy zanika poczucie wartości życia jako takiego, a w szczególności

życia ludzkiego. Jak można skutecznie stawać w obronie przyrody, jeśli usprawiedliwane są działania bezpośrednio godzące w samo serce stworzenia, jakim jest istnienie człowieka? Czy można przeciwstawić się niszczeniu świata, jeśli w imię dobrobytu i wygody dopuszcza się zagładę nie narodzonych, prowokowaną śmierć starych i chorych, a w imię

Jak można skutecznie stawać w obronie przyrody, jeśli usprawiedliwane są działania bezpośrednio godzące w samo serce stworzenia, jakim jest istnienie człowieka? Czy można przeciwstawić się niszczeniu świata, jeśli w imię dobrobytu i wygody dopuszcza się zagładę nie narodzonych, prowokowaną śmierć starych i chorych, a w imię postępu prowadzone są niedopuszczalne zabiegi i manipulacje już u początków życia ludzkiego?

postępu prowadzone są niedopuszczalne zabiegi i manipulacje już u początków życia ludzkiego? Gdy dobro nauki albo interesy ekonomiczne biorą górę nad dobrem osoby, a nawet całych społeczności, wówczas zniszczenia powodowane w środowisku są znakiem prawdziwej pogardy dla człowieka. Trzeba, aby wszyscy, którym leży na sercu dobro człowieka na tym świecie, stale dawali świadectwo, że szacunek dla życia, a przede wszystkim dla ludzkiej godności, jest podstawową zasadą zdrowego postępu ekonomicznego, przemysłowego i naukowego.

—Zamość, 12 VI 1999

Kryzys jednak nie ustępuje

Nikt nie może zaprzeczyć, że epoka ta jest czasem wielkiego kryzysu, a jest to na pierwszym miejscu „kryzys prawdy”.

Kryzys prawdy — to znaczy naprzód kryzys pojęć. Czy bowiem pojęcia takie, jak: „miłość”, „wolność”, „dar bezinteresowny”, a nawet samo pojęcie „osoby” i w związku z tym także „prawa osoby” — czy pojęcia takie istotnie znaczą to, co wyrażają? Dlatego tak ważna się stała dla Kościoła i świata — przede wszystkim na Zachodzie — Encyklika o „blasku prawdy”. Jeżeli prawda o wolności, o komunii osób w małżeństwie i rodzinie odzyska swój blask, wówczas

cywilizacja miłości może się urzeczywistnić i można będzie skutecznie mówić — wraz z Soborem — o „popieraniu godności małżeństwa i rodziny”. Dlaczego „blask prawdy” jest tak ważny? Ważny jest przez kontrast, gdyż rozwój współczesnej cywilizacji pozostaje związany z postępem naukowo-technicznym w sposób jednostronny. Chodzi o charakter czysto pozytywistyczny tego rozwoju. Owocem pozytywizmu poznawczego jest agnostycyzm, gdy chodzi o teorię, natomiast w dziedzinie działania i moralności — utylitarystyczny. W naszych czasach historia poniekąd się powtarza. Utylitarystyczny do cywilizacji skutku, użycia — cywilizacja „rzeczy”, a nie „osób”; cywilizacja, w której osoby stają się przedmiotem użycia, podobnie jak używa się rzeczy.

—Gratissimam Sane, 13

REKLAMA

JAKI SYSTEM WARTOŚCI JEST NAM BLISKI?
CZY JAN PAWEŁ II ZMIENIŁ POLSKIE SPOŁECZEŃSTWO?

Wartości Polaków
a dziedzictwo
Jana Pawła II

SPRAWDŹ WYNIKI BADAŃ SPOŁECZNYCH
POD REDAKCJĄ
DR. TOMASZA ŻUKOWSKIEGO

KAPITAŁ I IDENTYFIKACJE SPOŁECZNE, SFERA PUBLICZNA, MORALNOŚĆ,
WARTOŚĆ ŻYCIA, RODZINY, PRACY, KOŚCIÓŁ, PONTYFIKAT JANA PAWŁA II

jp2

CENTRUM MYŚLI JANA PAWŁA II



STOCK.XCHNG

Partnerzy zgadzają się na zdradę

Posługiwaniu się gametami osoby trzeciej, aby uzyskać spermę lub jajo, jest pogwałceniem wzajemnego zobowiązania małżonków i uchybieniem istotnej właściwości małżeństwa, jaką jest jego jedność.

Sztuczne zapłodnienie heterologiczne sprzeciwia się jedności małżeństwa, godności małżonków, powołaniu właściwemu rodzicom oraz prawu dziecka do poczęcia i urodzenia się w małżeństwie i z małżeństwa. (...) Poszanowanie jedności małżeństwa i wierności małżonków wymaga się, aby dziecko było poczęte w małżeństwie; istniejący pomiędzy małżonkami związek daje im w sposób obiektywny i niezbywalny wyłączne prawo do stania się ojcem i matką jedynie w ramach ich małżeństwa. Posługiwanie się gametami osoby trze-

kiej, aby uzyskać spermę lub jajo, jest pogwałceniem wzajemnego zobowiązania małżonków i uchybieniem istotnej właściwości małżeństwa, jaką jest jego jedność. Sztuczne zapłodnienie heterologiczne narusza prawa dziecka, pozbawia go synowskiej więzi z rodzicami, może utrudnić kształto-

wanie się jego tożsamości osobowej. Ponadto uwłacza ono wspólnemu powołaniu małżonków wzniesionemu do ojcostwa i macierzyństwa oraz w sposób obiektywny pozbawia płodność małżeńską jedności i integralności. Sprawia i ujawnia rozdział między pokrewieństwem genetycznym, pokrewieństwem wynikającym z ciąży i odpowiedzialnością wychowawczą. Takie zafalszowanie stosunków osobowych w łonie rodziny odbija się na społeczeństwie. To, co zagraża jedności i trwałości rodziny, stanowi również źródło niezgody, nieladu i niesprawiedliwości w całym życiu społecznym.

—DV II

BOŻE NARODZENIE JEST ŚWIĘTEM CZŁOWIEKA

Rodzi się człowiek. Jeden z miliardów ludzi, którzy się urodzili, rodzą się i będą się rodzić na świat w okresie spisu ludności, kiedy cesarz rzymski chciał wiedzieć, ilu poddanych liczy jego kraj. Człowiek, przedmiot rachunku, rozważany w kategorii ilości, jeden wśród miliardów. I równocześnie jeden, jedyny, niepowtarzalny. Jeżeli tak uroczyście obchodzimy narodzenie Jezusa, czynimy to dlatego, aby dać świadectwo, że każdy człowiek jest kimś jedynym i niepowtarzalnym. Jeżeli nasze statystyki ludzkie, ludzkie systemy polityczne, ekonomiczne i społeczne, zwykle ludzkie możliwości nie potrafią zapewnić człowiekowi tego, aby mógł się narodzić, istnieć i działać jako jedyny i niepowtarzalny, wówczas to wszystko zapewnia mu Bóg. Dla Niego i wobec Niego człowiek jest zawsze jedyny i niepowtarzalny; jest kimś odwiecznie zamierzonym i odwiecznie wybranym, kimś powołanym i nazwanym własnym imieniem.

Jan Paweł II, *Urbi et Orbi*, 25 grudnia 1978

Szanowni Państwo,

Mamy świadomość, że prace nad ustawą biomedyczną stanowią szczególnie trudne wyzwanie obecnej kadencji Parlamentu. Prawo dotyczące kluczowych momentów życia człowieka wymaga wzniesienia się ponad przynależność polityczną i zdystansowania się od bieżących problemów społeczno-gospodarczych. Obdarzeni zaufaniem Polaków de-

cydują Państwo o losach przyszłych pokoleń. Wielu z Państwa w swojej działalności publicznej otwarcie korzysta z intelektualnego i duchowego dziedzictwa Jana Pawła II. Dobrze, że się tego nie wstydzimy! Polski Papież w niezwykle sposób potrafił przekraczać podziały i przemawiać do serca każdego człowieka niezależnie od światopoglądu czy wyznania.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia — czasu zadumy nad godno-

ścią człowieka — przypominamy Państwu fragmenty wypowiedzi Papieża i Kościoła z okresu wielkiego pontyfikatu dotyczące kwestii bioetycznych. Życzymy Państwu, by w przyszłości każdy Polak mógł się cieszyć tym, że dzięki Państwa odpowiedzialnej decyzji jego godność i prawa zostały uszanowane od samego początku jego istnienia.

Zespol

Centrum Myśli Jana Pawła II

EV — encyklika *Evangelium vitae*, 1995 r. DV — instrukcja *Donum vitae*, 1987 r. DP — instrukcja *Dignitas personae*, 2008 r.

TYTUŁY, ŚRÓD TYTUŁY, PODKREŚLENIA I PODZIAŁ TEKSTÓW POCHODZĄ OD REDAKCJI.

CENTRUM MYŚLI JANA PAWŁA II

ul. Foksal 11, 00-372 Warszawa, tel. 22 826 42 21, centrum@centrumjp2.pl, www.centrumjp2.pl